

Jan Kujawski

Niezrealizowana koalicja PO–PiS w świetle wybranych publikacji prasowych

Streszczenie: Autor artykułu analizuje problematykę związaną z nieudaną próbą sformułowania rządu Platformy Obywatelskiej (PO) oraz Prawa i Sprawiedliwości (PiS) po wyborach parlamentarnych w 2005 r. Będąca podstawą artykułu analiza treści obejmuje wybrane teksty związane z tworzeniem koalicji, pojawiające się w dwóch tytułach prasy codziennej: „Gazecie Wyborczej” oraz „Rzeczpospolitej” w okresie od 1 września 2005 r. do 31 października 2005 r. Rozważania skoncentrowane zostały na wyodrębnieniu najważniejszych tematów stanowiących różnice pomiędzy obiema partiami. Celem artykułu było zbadanie dyskursu prasowego i w jego następstwie odpowiedź na pytanie, w jaki sposób na łamach dwóch tytułów prasy codziennej zostały przedstawione główne powody nieutworzenia koalicji PO–PiS.

Słowa kluczowe: koalicja PO–PiS, analiza treści, analiza zawartości, socjologia polityki, historia najnowsza.

Wprowadzenie

Po wyborach parlamentarnych w 2005 r. nie doszło do utworzenia przewidywanej przez ekspertów i publicystów, jak również deklarowanej przez liderów partii Platforma Obywatelska RP (PO) oraz

Prawo i Sprawiedliwość (PiS) koalicji. Celem niniejszego artykułu było zbadanie dyskursu prasowego oraz odpowiedź na pytanie, w jaki sposób na łamach dwóch głównych tytułów prasy codziennej opisane zostały powody nieutworzenia koalicji PO–PiS. W tym celu dokonano analizy treści opublikowanych w „Gazecie Wyborczej” oraz „Rzeczpospolitej”. Dobór obu tytułów związany był z ich odmienną orientacją polityczną. Celem analizy treści było określenie rozkładu procentowego artykułów, w których występuje przewidywanie, że koalicja zostanie zawarta, nie zostanie zawarta bądź nie można określić, czy zostanie zawarta, jak również wyodrębnienie głównych poruszanych w prasie kategorii tematycznych, jakie stanowiły różnice pomiędzy Platformą Obywatelską a Prawem i Sprawiedliwością.

Sytuacja przed wyborami 2005 r.

Przed wyborami 2005 r. Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość, mimo wszelkich istniejących pomiędzy oboma ugrupowaniami różnic, uznawane były za koalicjantów *in spe*. Obie partie koalicję na poziomie lokalnym zawarły znacznie wcześniej – przed wyborami samorządowymi 2002 r. (jedynie w województwie mazowieckim partie wystawiły osobne listy do sejmików województwa, zaś w województwie podkarpackim obie wystartowały w ramach szerszej listy „Podkarpacie Razem”, utworzonej przez liczne ugrupowania wywodzące się często z dawnej Akcji Wyborczej „Solidarność”), a więc w obliczu kryzysów rządów Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD), który nastąpił kilka lat później, stwarzały wspólnie realną alternatywę dla rządów lewicy¹. Porozumienie zawarte na poziomie lokalnym można zresztą uznać za wymierzone przeciwko SLD i Samoobronie, ponieważ zarówno PO, jak i PiS, zdecydowały o niezawieraniu koalicji z wymienionymi partiami².

¹ A. Piasecki *Wybory w Polsce 1989–2011*, Kraków 2012, s. 194.

² P. Maj *Uwarunkowania rywalizacji politycznej Platformy Obywatelskiej RP i Prawa i Sprawiedliwości*, „*Polityka i Społeczeństwo*” 2014, nr 3 (12), s. 35.

Mimo istniejących pomiędzy partiami różnic zawarcie koalicji powyborczej było prawdopodobne. W okresie kampanii wyborczej liderzy obu ugrupowań deklarowali chęć współpracy i zawarcia porozumienia koalicyjnego, zgodnie oceniając kadencję 2001–2005 jako okres narastających patologii w życiu publicznym i deklarując chęć naprawy państwa³. W obszernej rozmowie z Piotrem Zarembą i Michałem Karnowskim, jaka opublikowana została w 2004 r., a więc rok przed wyborami, Jan Rokita zapytany o swoje relacje z braćmi Kaczyńskimi przekonywał, że tym, co łączy go z liderami PiS jest potrzeba „dokonania sprawiedliwościowego przełomu w państwie”, co uznał za kwestię znacznie ważniejszą niż zwykle relacje personalne. W tym samym wywiadzie zaznaczył, że w powstanie koalicji PO–PiS „wierzą już głęboko nawet politycy SLD”⁴.

Jarosław Kaczyński, opisując okres pomiędzy 2001 a 2005 r. zauważył, że wprawdzie koalicja samorządowa PO–PiS w 2002 r. zawarta została niejako z konieczności, ponieważ z uwagi na szczupłość partyjnych zasobów Prawo i Sprawiedliwość nie było w stanie samodzielnie wystawić list wojewódzkich do samorządów⁵. On również deklarował jednak, że po tzw. „aferze Rywina” relacje pomiędzy obiema partiami znacznie się ociepliły, natomiast Platforma Obywatelska traktowała PiS jako podmiot, który potrzebny był do realnego sprawowania rządów, bowiem sondaże nie dawały Platformie notowań, które pozwalały myśleć o samodzielnych rządach⁶.

Wybory parlamentarne i prezydenckie 2005 r.

W wyborach parlamentarnych 25 września 2005 r., zwycięstwo, z wynikiem 26,99% głosów odniosło Prawo i Sprawiedliwość, zaś Platforma Obywatelska uzyskała 24,11% głosów. Duża część komen-

³ M. Zawiślak *Stabilizacja za wszelką cenę? Negocjacje koalicyjne po wyborach parlamentarnych w 2005 roku*, „*Polityka i Społeczeństwo*” 2015, nr 2 (13), s. 45–46.

⁴ M. Karnowski, P. Zaremba, *Alfabet Rokity, Kraków 2004*, s. 263.

⁵ J. Kaczyński, *Polska naszych marzeń, Lublin 2011* s. 209.

⁶ Tamże, s. 210.

tatorów uznała wynik wyborów za zaskoczenie, jednak biorąc pod uwagę sondaże opinii publicznej publikowane przed i w trakcie kampanii wyborczej, które kilkakrotnie wskazywały PiS jako zwycięzcę, nie można mówić o tym, aby rezultat wyborów był niespodzianką⁷. Wyniki wyborów parlamentarnych zmieniły sytuację obu głównych kandydatów w wyborach prezydenckich, wywodzących się z PO oraz PiS. Pogorszyły się notowania Donalda Tuska, który do tego momentu zdecydowanie prowadził w większości publikowanych sondaży. W I turze wyborów, która odbyła się 8 października 2005 r., kandydat Platformy Obywatelskiej wygrał z niewielką przewagą nad kandydatem PiS, Lechem Kaczyńskim, otrzymując 36,33% głosów (podczas gdy kandydat PiS 33,10%). W II turze zwyciężył jednak L. Kaczyński, otrzymując 54,04% głosów⁸.

Po wyborach parlamentarnych Prawo i Sprawiedliwość oraz Platforma Obywatelska zasiadły do rozmów na temat utworzenia wspólnego rządu. 25 października PiS zaproponowało PO przyznanie połowy z 16 przewidywanych resortów, co istotne, wśród nich nie znajdował się żaden z resortów siłowych. Powstała wprawdzie koncepcja, wysunięta przez Kazimierza Marcinkiewicza, która zakładała podzielenie MSWiA i przydzielenie J. Rokicie nadzoru nad administracją, jednak dla PO było to rozwiązanie nie do przyjęcia. 30 października z inicjatywy metropolity gdańskiego, Tadeusza Gocłowskiego, doszło do spotkania D. Tuska z J. Kaczyńskim – nie przyniosło ono jednak żadnych efektów. Następnego dnia urzędujący prezydent, Aleksander Kwaśniewski, powołał rząd K. Marcinkiewicza złożony wyłącznie z ministrów PiS oraz bezpartyjnych⁹.

Utworzenie koalicji Platformy Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości przed wyborami 2005 r. można było uznać jeżeli nie za przesądzone, to przynajmniej za bardzo prawdopodobne. Częste koalicje, jakie były zawierane między wymienionymi partiami na poziomie lokalnym po wyborach samorządowych w 2002 r. zdawały się potwierdzać, że do podobnego sojuszu może dojść także na poziomie

⁷ Tamże, s. 255.

⁸ A. Piasecki, *Wybory w Polsce 1989–2011, Kraków 2012*, s. 217.

⁹ Tamże, s. 719–720.

centralnym. Jeszcze w październiku 2005 r. w jednym z sondaży OBOP aż 74% respondentów deklaroowało się jako zwolennicy zawarcia koalicji¹⁰. Rzeczywistość okazała się jednak zupełnie odmienna – do zawarcia koalicji na szczeblu centralnym nie doszło.

Przedmiot i cel badania

Fiasco rozmów koalicyjnych prowadzonych po wyborach 2005 r. stało się inspiracją do prześledzenia dyskursu prasowego dwóch głównych tytułów prasy codziennej i sformułowania problemu badawczego, którego istotą jest pytanie: w jaki sposób w wybranych tytułach prasy codziennej opisane zostały powody nieutworzenia koalicji PO–PiS po wyborach 2005 r.?

W celu udzielenia na nie odpowiedzi przeanalizowano teksty prasowe, które ukazały się w ogólnopolskich dziennikach „Gazecie Wyborczej” oraz „Rzeczpospolitej”. Analizie poddano teksty, których tematyka dotyczyła spekulacji związanych z utworzeniem nowego rządu, rozmów koalicyjnych etc., opublikowane od 1 września 2005 r. (rozpoczęcie najbardziej wzmożonej kampanii wyborczej) do 31 października 2005 r. (dzień powołania rządu K. Marcinkiewicza).

Hipotezy badawcze

Przed przystąpieniem do analizy tekstów prasowych sformułowano następujące hipotezy badawcze:

- Stosunek obu partii do III Rzeczypospolitej, wyrażający się w stopniu i zakresie postulowanych przez nie zmian ustrojowych i symbolicznych po ewentualnym zwycięstwie wyborczym, stanowił główną przeszkodę w stworzeniu koalicji.
- Różnice programowe obu badanych partii w wymiarze gospodarczym stanowiły istotną przeszkodę na drodze stworzenia koalicji.

¹⁰ Tamże, s. 719.

Źródła danych. Zakres analizy

Badanie objęło teksty prasowe dotyczące najważniejszych kwestii związanych z utworzeniem koalicji pomiędzy PO a PiS, które pojawiły się w dwóch dziennikach ogólnopolskich: „Gazecie Wyborczej” oraz „Rzeczpospolitej”. Zakres analizy obejmował artykuły opublikowane od 1 września do 31 października 2005 r., jakie pojawiły się w wymienionych tytułach, w których problematyka związana z utworzeniem koalicji pomiędzy Platformą Obywatelską a Prawem i Sprawiedliwością stanowiła znaczący fragment tekstu. Pominięto artykuły, w których wskazana tematyka pojawiła się w sposób śladowy, nie mający znaczenia dla ogólnej wymowy tekstu. Badanie objęło teksty o charakterze informacyjnym, komentarze publicystyczne, uwzględnione w nim zostały także oficjalne komunikaty podmiotów o charakterze publicznym, których głównym tematem było utworzenie koalicji PO i PiS.

Przyczyny wyboru „Gazety Wyborczej” oraz „Rzeczpospolitej” jako źródeł analizy były następujące. Po pierwsze, w okresie którego dotyczyła analiza (koniec 2015 r.), wyżej wspomniane dzienniki, pomijając tabloidy, jak „Super Express” oraz „Fakt”, a także dzienniki bezpłatne „Metro” oraz „Metropol”, można uznać za najpopularniejsze tytuły społeczno-polityczne ukazujące się codziennie w Polsce¹¹.

Po drugie, w przypadku obu tych tytułów możemy mówić o odmiennym profilu politycznym. Powstanie „Gazety Wyborczej” było jednym z ustaleń obrad Okrągłego Stołu, zgodnie z którym miano utworzyć legalny dziennik, który reprezentować miał środowisko antykomunistycznej opozycji. Redaktorem naczelnym nieprzerwanie od momentu powstania „Gazety” był Adam Michnik, uważany za jedną z głównych postaci środowiska lewicy solidarnościowej¹². „Rzeczpospolita” we wznowionej formule wydawana była od stycznia

¹¹ *Które gazety mają największe czytelnictwo?*, *Wirtualnemedi.pl* (online), <http://www.wirtualnemedi.pl/arttykul/kto-re-gazety-maja-najwieksze-czytelnictwo>, 25.02.2018.

¹² A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej*, Kraków 2004, s. 50–51.

1982 r. Dziennik został zatem odnowiony w pierwszych dniach stanu wojennego jako organ rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej¹³. Po przemianach ustrojowo-gospodarczych, jakie miały miejsce po 1989 r., dziennik uzyskał znacznie bardziej niezależny status, przestając funkcjonować jako tytuł rządowy. Redakcja pisma wydawanego w odnowionej formule własnymi słowami określa go jako dziennik „(...) skierowany do profesjonalistów: menedżerów, przedstawicieli wolnych zawodów, przedsiębiorców i specjalistów (...), a także jako (...) jedyny w Polsce dziennik konserwatywno-liberalny”¹⁴.

Metoda badawcza

Analizie poddano wyłącznie teksty, w których pojawiły się jakiegokolwiek wzmianki dotyczące przewidywanego kształtu koalicji rządowej po wyborach 2005 r. Jednostką analizy uczyniono treść jednego tekstu prasowego.

Pierwszym etapem analizy była kategoryzacja analizowanych treści ze względu na to, w jaki sposób przedstawione w nich opinie i prognozy komentatorów lub samych polityków dwóch rywalizujących partii, odnoszą się do postulatu zawarcia koalicji. W ten sposób wyodrębniono teksty, w których pojawia się stanowisko, przewidywanie bądź sugestia, że *koalicja zostanie zawarta, teksty, w których pojawia się stanowisko, przewidywanie bądź sugestia, że koalicja nie zostanie zawarta, jak również teksty, na podstawie których nie da się jednoznacznie określić przewidywania czy stanowiska autora.*

Następnie dokonano kategoryzacji tematów, jakie pojawiły się w analizowanych treściach, a które były przedmiotem werbalizowanych na łamach prasy różnic pomiędzy oboma ugrupowaniami przez ich przedstawicieli lub też wysuwane były przez publicystów, ekspertów, naukowców jako te, które stanowią główne różnice pomiędzy oboma ugrupowaniami.

¹³ A. Ruciński, *Instytucje medialne w okresie stanu wojennego*, „Przegląd Prawniczy i Ekonomiczny i Społeczny” 2013, nr 2, s. 63.

¹⁴ Rzeczpospolita (online), <http://www.rp.pl/section/onas>, 25.02.2018.

Wydźwięk artykułów – czy ich autorzy przewidują zawarcie koalicji?

Jak już wspomniano, pierwszym etapem analizy było określenie, czy w przeanalizowanych treściach prasowych występuje wyraźne stanowisko, przewidywanie bądź sugestia autora lub (i) polityków zainteresowanych partii, na podstawie której można wywnioskować, że: koalicja zostanie zawarta, koalicja nie zostanie zawarta lub też nie można określić, czy koalicja zostanie zawarta. W tym celu skonstruowano skalę porządkową¹⁵ uwzględniającą intensywność przewidywania dotyczącego możliwości zawarcia koalicji, począwszy od wymowy, którą można określić zdaniem: *Koalicja zostanie zawarta*, poprzez *Koalicja raczej zostanie zawarta*, i kolejno: *Nie można określić, czy koalicja zostanie zawarta*, *Koalicja raczej nie zostanie zawarta*, *Koalicja nie zostanie zawarta*. Kategoryzacja treści do każdej z powyższych kategorii odbywała się zgodnie z poniżej opisanymi zasadami:

Koalicja zostanie zawarta – do tej kategorii zaliczano treści, w których występowały jasne deklaracje ze strony publicystów, dziennikarzy bądź przedstawicieli obu partii, że porozumienie pomiędzy obiema partiami dotyczące utworzenia rządu zostanie zawarte – przy braku deklaracji czy sugestii wyrażających pogląd przeciwny. Deklaracje takie mogły zostać wyrażone w formie zdania oznajmującego (na przykład: „skład rządu można już uzgadniać”¹⁶) wyrażonego przez przedstawiciela jednej z partii – w tym konkretnym przypadku J. Kaczyńskiego. Do tej kategorii zaliczano również artykuły, w których partie PO i PiS określane były mianem „przyszłych koalicjantów” przez dziennikarzy lub też „przyjaciół i koalicjantów” ze strony partnerów z drugiego ugrupowania (określenie takie powtórzyło się w kilku tekstach prasowych).

¹⁵ Por. np. E. Babbie, *Podstawy badań społecznych*, Warszawa 2008, s. 196.

¹⁶ R. Kalukin, P. Wroński, *Gdzie jest premier?*, „Gazeta Wyborcza” 27 września 2005, s. 1.

Koalicja raczej zostanie zawarta – do tej kategorii zaliczano treści, w których użyto określeń wskazujących na to, że istnieje znaczące prawdopodobieństwo, że koalicja zostanie zawarta. Posługując się przykładami z analizowanych tekstów, takie określenia to np. „Wszystko wskazuje na to, że koalicja będzie z PO”¹⁷, „Jak wynika z sondaży, [partie] będą wspólnie rządzić”¹⁸, „Partie najprawdopodobniej utworzą rząd”¹⁹, jak również określenie „potencjalni koalicjanci” czy też „prawdopodobni koalicjanci”²⁰ formułowane w kontekście PiS oraz PO.

Nie można określić czy koalicja zostanie zawarta – do tej kategorii zaliczono treści, na podstawie których nie można w sposób jednoznaczny określić, czy koalicja zostanie zawarta, czy też nie. Tu zaliczono artykuły, w których autorzy wyrażali swoje życzenie i emocje związane z utworzeniem koalicji, jednak nie przesądzali, czy zostaną one urzeczywistnione. Przykładem może być stanowisko wyrażone cytatem „Wierzę ciągle, że koalicja powstanie (...) a jeśli nie – to PiS będzie zawiązywało w Sejmie koalicje do poszczególnych głosowań”²¹. Do tej kategorii zaliczono również treści, w których występują przeciwstawne sądy dotyczące zawarcia koalicji (np. odmienne przewidywania występujące wśród liderów jednej i drugiej partii).

Koalicja raczej nie zostanie zawarta – do tej kategorii zaliczono treści, w których użyto określeń wskazujących na to, że istnieje duże prawdopodobieństwo, że koalicja nie zostanie zawarta. Posługując się przykładami z analizowanych tekstów, takie określenia to np: „Szansa na koalicję została zminimalizowa-

¹⁷ W. Szacki, *PiS podzieli się władzą w Sejmie*, „Gazeta Wyborcza” 1 października 2005, s. 5.

¹⁸ P. Skwirowski, *PIT, CIT i VAT 2006*, „Gazeta Wyborcza” 10 września 2005, s. 1.

¹⁹ J. Watola, *Niezdrowa różnica zdań*, „Gazeta Wyborcza” 8 września 2005, s. 5.

²⁰ P. Skwirowski 2005, *PIT, CIT i VAT 2006*, „Gazeta Wyborcza” 10 września 2005, s. 1.

²¹ M. Subotić, *Pokerowa zagrywka Prawa i Sprawiedliwości*, „Rzeczpospolita” 28 października 2005, s. 3.

na”²², czy też określenie użyte w kontekście trwających rozmów koalicyjnych, w których zdaniem jego autora: „sprawy zaszyły bardzo daleko”²³.

Koalicja nie zostanie zawarta – do tej kategorii zaliczono treści, w których występowały jasne deklaracje ze strony publicystów, dziennikarzy bądź przedstawicieli obu partii, wskazujące na to, że porozumienie pomiędzy obiema partiami dotyczące utworzenia rządu nie zostanie zawarte – przy braku deklaracji czy sugestii wyrażających pogląd przeciwny. Deklaracje takie zostały zwykle wyrażone w formie zdań oznajmujących np. „(...) fakty są takie, że bracia Kaczyńscy chcą rządzić sami, bez niczyjej kontroli”²⁴, czy też, że „Nie ma po co dalej dyskutować [nad koalicją]”²⁵.

Wydźwięk artykułów – „Rzeczpospolita”

W „Rzeczpospolitej” w okresie od 1 września do 31 października 2005 r. pojawiło się 119 artykułów, które dotyczyły kwestii utworzenia koalicji PO–PiS. We wrześniu opublikowanych zostało 51 artykułów na ten temat, zaś w październiku opublikowano ich 68. Można zatem stwierdzić, że natężenie publikacji w obu miesiącach było względnie zbilansowane, jednak z przewagą października, w którym to miesiącu toczyły się najbardziej intensywne rozmowy koalicyjne, miały również miejsce wybory prezydenckie, wydarzenia związane z wyborem władz nowego Sejmu (oba z tych wydarzeń miały znaczący wpływ na rozmowy koalicyjne pomiędzy partiami). W tym samym miesiącu również doszło do utworzenia rządu K. Marcinkiewicza. Biorąc pod uwagę wydźwięk analizowanych treści, większość stanowiły

²² M. Beylin, *Taki rząd nic nie zrobi*, „Gazeta Wyborcza” 27 października 2005, s. 1.

²³ W. Załuska, *Zawisza (PiS): Platforma jest w Sejmie w izolacji*, „Gazeta Wyborcza” 27 października 2005, s. 4.

²⁴ W. Załuska, *Drzewiecki: Rozmowy nawet dziś, ale Kaczyńscy muszą zejść na ziemię*, „Gazeta Wyborcza” 28 października 2005, s. 5.

²⁵ P. Wroński, *Gronkiewicz-Waltz (PO): Realizowany jest plan zatopienia PO*, „Gazeta Wyborcza” 27 października 2005, s. 4.

teksty, zgodnie z którymi można wnioskować, że *koalicja zostanie zawarta* (37,82%), jednak niewiele mniejszy odsetek stanowiły treści, na podstawie których nie można przesądzić, czy koalicja zostanie zawarta, czy nie (29,41%). Po zsumowaniu wszystkich artykułów, których wymowa była równoznaczna z przewidywaniem, że do koalicji dojdzie (kategorie: *koalicja zostanie zawarta*, *koalicja raczej zostanie zawarta*), ich częstość wyniosła 44,54%. Dla porównania częstość wszystkich artykułów, w których przewidywano, że koalicja nie zostanie zawarta (kategorie: *koalicja nie zostanie zawarta* i *koalicja raczej nie zostanie zawarta*) wyniosła 26,05%. Warto zauważyć, że w samym tylko wrześniu odsetek artykułów, w których przewidywano zawarcie koalicji (kategorie *koalicja zostanie zawarta* i *koalicja raczej zostanie zawarta*), wynosił 68,63%. W październiku natomiast odsetek analogicznych artykułów spadł do 27,94%. A zatem po wyborach parlamentarnych (które odbyły się 25 września) publikacje przewidujące zawarcie koalicji występowały ze znacznie mniejszym natężeniem.

Rozkład publikacji dotyczących utworzenia koalicji pod kątem ich wydźwięku przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Wydźwięk artykułów dotyczących utworzenia koalicji opublikowanych w „Rzeczpospolitej”

Wydźwięk artykułu	Liczba tekstów	%
Koalicja zostanie zawarta	45	37,82%
Koalicja raczej zostanie zawarta	8	6,72%
Nie można określić/nie zajmuje stanowiska	35	29,41%
Koalicja raczej nie zostanie zawarta	9	7,56%
Koalicja nie zostanie zawarta	22	18,49%
Liczebność/częstość	119	1

Źródło: Artykuły opublikowane w „Rzeczpospolitej” od 1 września do 31 października 2005 r.

Wydźwięk artykułów – „Gazeta Wyborcza”

W „Gazecie Wyborczej” w okresie od 1 września do 31 października 2005 r. pojawiły się 133 publikacje dotyczące utworzenia koalicji

PO–PiS, a zatem ich liczba przewyższyła nieco liczbę analogicznych publikacji zawartych w „Rzeczpospolitej”. We wrześniu pojawiło się 59 publikacji, zaś w październiku 74, a zatem proporcje natężenia publikacji w obu miesiącach były niemal identyczne jak w przypadku „Rzeczpospolitej”. Biorąc pod uwagę wydźwięk analizowanych treści, inaczej niż w przypadku „Rzeczpospolitej”, większość stanowiły teksty, w których *Nie można określić czy koalicja zostanie zawarta*, stanowiły one ponad połowę analizowanego materiału (52,63%). Kolejną pod względem częstości grupę stanowiły teksty, w których zawarta została sugestia bądź przewidywanie, że *koalicja zostanie zawarta* (29,32%). Po zsumowaniu wszystkich artykułów, których wymowa była równoznaczna z przewidywaniem, że do koalicji dojdzie (kategorie: *koalicja zostanie zawarta*, *koalicja raczej zostanie zawarta*), ich częstość wyniosła 34,58%, a zatem o niemal 10 punktów proc. mniej niż w „Rzeczpospolitej”. Dla porównania częstość wszystkich artykułów, w których przewidywano, że koalicja nie zostanie zawarta (kategorie: *koalicja nie zostanie zawarta* i *koalicja raczej nie zostanie zawarta*) wyniosła zaledwie 12,58%. Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że w publikacjach, które pojawiły się na łamach „Gazety Wyborczej”, ich autorzy w bardziej zachowawczy sposób niż miało to miejsce w „Rzeczpospolitej” odnosili się do kwestii utworzenia koalicji – stąd tak duży odsetek artykułów, w których nie zostało wyodrębnione wyraźne stanowisko odnośnie utworzenia koalicji. Warto również wspomnieć, że podobnie, jak to miało miejsce w przypadku publikacji „Rzeczpospolitej”, wśród artykułów opublikowanych wyłącznie we wrześniu aż 64,70% stanowiły artykuły, w których przewidywano, że koalicja zostanie zawarta (kategorie: *koalicja zostanie zawarta* i *koalicja raczej zostanie zawarta*), zaś w październiku odsetek analogicznych artykułów stanowił zaledwie 17,57%. A zatem po wyborach parlamentarnych (które odbyły się 25 września) publikacje w „Gazecie Wyborczej” przewidujące zawarcie koalicji występowały również ze znacznie mniejszym natężeniem.

Rozkład publikacji dotyczących utworzenia koalicji pod kątem ich wydźwięku przedstawia tabela 2.

Tabela 2. Wydźwięk artykułów dotyczących utworzenia koalicji opublikowanych w „Gazecie Wyborczej”

Wydźwięk artykułu	Liczba tekstów	%
Koalicja zostanie zawarta	39	29,32%
Koalicja raczej zostanie zawarta	7	5,26%
Nie można określić/nie zajmuje stanowiska	70	52,63%
Koalicja raczej nie zostanie zawarta	6	4,51%
Koalicja nie zostanie zawarta	11	8,27%
Liczebność/częstość	133	1

Źródło: Artykuły opublikowane w „Gazecie Wyborczej” od 1 września do 31 października 2005 r.

PO–PiS – tematy różnicujące

W artykułach dotyczących utworzenia koalicji PO–PiS dało się wyodrębnić znaczną liczbę tematów, jakie stanowiły różnice pomiędzy obiema partiami. Były to różnice o różnym charakterze (programowym, personalnym, związanym z istnieniem innych możliwych wariantów koalicyjnych etc.). Tematy te w dwóch konkurencyjnych tytułach prasowych przedstawiono poniżej (wzięto pod uwagę tematy, jakie pojawiły się w przynajmniej 15 publikacjach prasowych).

Główne tematy różnicujące – „Gazeta Wyborcza”

Ogólnie ujęte programy gospodarcze obu partii (*Polska solidarna / socjalna* kontra *Polska liberalna*) – tematyka ta pojawiła się w 34 na 133 artykuły, co stanowi 25,56%;

Możliwość utworzenia koalicji PiS-Samoobrona-LPR – tematyka ta pojawiła się w 29 na 133 artykuły, co stanowi 21,80%;

Spór związany z wyborem Marszałka Sejmu – tematyka pojawiła się w 26 na 133 artykuły, co stanowi 19,54%;

Wybory prezydenckie jako czynnik wpływający negatywnie na

rozmowy koalicyjne – tematyka ta pojawiła się w 25 na 133 artykuły, co stanowi 18,79%;

Podział stanowisk w przyszłym rządzie – tematyka ta pojawiła się w 23 na 133 artykuły, co stanowi 17,29%;

Stosunek obu partii do III RP – tematyka ta pojawiła się w 20 na 133 artykuły, co stanowi 15,03%.

Główne tematy różnicujące – „Rzeczpospolita”

Ogólnie ujęte programy gospodarcze obu partii (*Polska solidarna / socjalna* kontra *Polska liberalna*) – tematyka ta pojawiła się w 22 na 119 artykułów, co stanowi 18,48%;

Wybory prezydenckie jako czynnik wpływający negatywnie na rozmowy koalicyjne – tematyka ta pojawiła się w 22 na 119 artykułów, co stanowi 18,48%;

Podział stanowisk w przyszłym rządzie – tematyka ta pojawiła się w 21 na 119 artykułów, co stanowi 17,65%;

Spór związany z wyborem Marszałka Sejmu – tematyka pojawiła się w 16 na 119 artykułów, co stanowi 13,44%.

Tematy różnicujące – programy gospodarcze obu partii

Kwestie gospodarcze zostały opisane bardzo szeroko zarówno w „Gazecie Wyborczej”, jak i „Rzeczpospolitej”. W obu gazetach była to kategoria tematyczna pojawiająca się najczęściej. W analizowanych tekstach pojawiły się tematy dotyczące sprecyzowanych kwestii gospodarczych (takich, jak poglądy liderów i innych członków obu partii na skalę podatkową, finansowanie służby zdrowia, wysokość deficytu budżetowego). Najczęściej jednak autorzy opisując różnice pomiędzy obiema partiami stosowali, jak się wydaje, uproszczony schemat, w którym Prawo i Sprawiedliwość występowało jako partia o bardziej etatystycznym, prosocjalnym spojrzeniu na państwo, Platforma Obywatelska jawiła się zaś jako przedstawiciel opcji liberalnej. Do wytworzenia się tego podziału przyczynili się również sami politycy swoją retoryką, którzy, jak np. J. Kaczyński, wskazywali, że wybór pomiędzy Platformą Obywatelską a Prawem i Sprawiedliwością

będzie wyborem pomiędzy z jednej strony „nowym eksperymentem liberalnym” bądź „nowym planem Balcerowicza” czy też z drugiej strony próbą odbudowy społecznej odpowiedzialności²⁶. Przedstawiciele Platformy Obywatelskiej z kolei z jednej strony odpowiadali na tego rodzaju zarzut, że tworzenie takiego podziału jest ukłonem PiS w stronę elektoratu lewicowego²⁷, z drugiej strony starali się w swoich wypowiedziach dla mediów tworzyć wizerunek PO jako partii odpowiedzialnej za budżet państwa, która w przypadku utworzenia ewentualnej koalicji będzie kontrolować wydatki socjalne proponowane przez koalicyjnego partnera²⁸.

Tego rodzaju wizerunek podtrzymywany był niejako poprzez publicystów „Gazety Wyborczej”, którzy dowodzili, że w ewentualnym przyszłym rządzie, o to, „co miłe dla ludzi”, zabiegać będzie Prawo i Sprawiedliwość, zaś kwestiami trudnymi zajmą się przedstawiciele Platformy Obywatelskiej²⁹. Tego rodzaju tezy znalazły się m.in. w artykułach autorstwa Waldemara Kuczyńskiego czy Agaty Nowakowskiej, która w artykule *Chyba PiS socjalnie przeliczywało* pisała, że „Politycy PiS nie tłumaczyli jasno, skąd wezmą (...) pieniądze [na podwyżki rent, emerytur i większe nakłady z budżetu na służbę zdrowia]. I dalej, że: „PiS składało te obietnice niejako na konto Platformy Obywatelskiej (...) PiS zajęłoby się tym, co dla ludzi miłe, Platformie zostawiając to, co nieprzyjemne”³⁰. Podobne tezy głosił również Janusz Majcherek, wskazując, że Prawo i Sprawiedliwość „(...) swoimi etatystycznymi pomysłami i wiarą w administracyjne metody regulacji życia publicznego raczej potencjału rozwojowego nie uwolni (...)”, zaś w dalszej części swojego tekstu wskazywał nawet, że rozbieżności gospodarcze mogą stać się

²⁶ M. Sandecki, P. Wroński, M. Zubik, *Bój na mecie*, „Gazeta Wyborcza” 23 września 2005, s. 4.

²⁷ P. Wroński, *Jak socjalny PiS podtapia Platformę*, „Gazeta Wyborcza” 22 września 2005, s. 1.

²⁸ A. Nowakowska, D. Wielowieyska, *Skąd PiS weźmie 40 mld?*, „Gazeta Wyborcza” 13 października 2005, s. 1.

²⁹ W. Kuczyński, *POPiS czy wojna?*, „Gazeta Wyborcza” 22 września 2005, s. 21.

³⁰ A. Nowakowska, *Chyba PiS socjalnie przeliczywało*, „Gazeta Wyborcza” 27 września 2005, s. 2.

przyczyną upadku koalicji po zaledwie roku rządzenia: „(...) Mniej więcej po roku będzie widać, czy jest zdolny do sukcesu, czy skazany na porażkę. Jeżeli będzie się zanosić na to drugie, PO opuści koalicję i rząd upadnie albo będziemy mieć długie dogorywanie PiS i szukanie coraz bardziej radykalnych pomysłów na wyrwanie się z marazmu (...)”³¹.

Publicyści „Rzeczpospolitej” gospodarcze różnice pomiędzy obiema partiami opisywali dość podobnie. Paweł Jabłoński w artykule *Liczy się tylko gospodarka* pisał, iż „Powszechnie wiadomo, że Platforma Obywatelska chce jak najbardziej konkurencyjnej gospodarki. Prawo i Sprawiedliwość w wielu sprawach jest bliższe ideom socjalizmu niż liberalnej gospodarki. Wystarczy przypomnieć niechęć członków tego ugrupowania do obniżania podatków dla najbogatszych czy zapowiedzi oznaczające wstrzymanie prywatyzacji”³². Podobne treści znaleźć można było w felietonie redaktora naczelnego pisma, Grzegorza Gaudena, który wskazywał, że „Obydwa ugrupowania prezentowały w kampanii wyborczej odmienną wizję polskiego życia gospodarczego. PO deklarowała działania oparte na liberalnym modelu gospodarki. PiS od pewnego momentu kampanii przechyliło się znacznie w stronę etatystycznej wizji, mocno podkreślając opiekuńczą rolę państwa”³³. Radosław Markowski, w odbywającej się tuż po wyborach parlamentarnych rozmowie z Elizą Olczyk, twierdził natomiast, że większych sukcesów w zawiązaniu i funkcjonowaniu koalicji będzie można się spodziewać, jeżeli dominującym partnerem będzie Platforma Obywatelska, która przejmie resorty gospodarcze³⁴.

³¹ J. Majcherek, *Jaki rząd? Jaka opozycja?*, „Gazeta Wyborcza” 27 września 2005, s. 18.

³² P. Jabłoński, *Liczy się tylko gospodarka*, „Rzeczpospolita” 22 września 2005, s. 2.

³³ G. Gauden, *Wyzwanie i szansa*, „Rzeczpospolita” 26 września 2005, s. 2.

³⁴ E. Olczyk, *Taka frekwencja jest porażką*, „Rzeczpospolita” 26 września 2005, s. 5.

Tematy różnicujące – spór związany z wyborem Marszałka Sejmu

Problem związany z wyborem Marszałka nowo wybranego Sejmu stanowił jeden z ostatnich aspektów powyborczego konfliktu Platformy Obywatelskiej z Prawem i Sprawiedliwością. Po konfrontacji w tej sprawie, do której doszło pomiędzy obiema partiami, rozmowy koalicyjne zostały zakończone. Platforma Obywatelska, jako swojego kandydata na urząd Marszałka Sejmu wskazała B. Komorowskiego. Kandydatura ta nie została zaakceptowana przez Prawo i Sprawiedliwość – w konsekwencji Marszałkiem Sejmu został kandydat Prawa i Sprawiedliwości, Marek Jurek, do którego wyboru przyczyniły się kluby Samoobrony, LPR oraz PSL³⁵.

Spór pomiędzy Platformą Obywatelską a Prawem i Sprawiedliwości o stanowisko Marszałka Sejmu miał jednak dość długą historię. Początkowo, wkrótce po zwycięskich dla tej partii wyborach parlamentarnych, Prawo i Sprawiedliwość deklarowało, że stanowisko to będzie przewidziane dla przedstawiciela Platformy Obywatelskiej, następnie w trakcie rozmów koalicyjnych, zaczęło się jednak wycofywać z tych deklaracji³⁶. Warto jednak zaznaczyć, że B. Komorowski, osoba wysunięta na ten urząd przez Platformę Obywatelską, od początku nie była akceptowana przez liderów Prawa i Sprawiedliwości. Ludwik Dorn w rozmowie z „Rzeczpospolitą” stwierdził nawet, że przez większość minionej kadencji Sejmu B. Komorowski zajmował się zwalczaniem Prawa i Sprawiedliwości, zaś jego kandydaturę ocenił jako „konfliktową i całkowicie destrukcyjną”³⁷. Spotkało się to ze zdecydowaną reakcją Platformy Obywatelskiej wyrażoną m.in. słowami Grzegorza Schetyny nawiązującymi do desygnowanego przez PiS kandydata na premiera: „Dlaczego mamy uzgadniać kan-

³⁵ A. Majda, E. Olczyk, *Ostro w Sejmie, PiS bierze wszystko, „Rzeczpospolita” 27 października 2005, s. 1.*

³⁶ A. Majda, E. Olczyk, *Marszałek pod znakiem zapytania, „Rzeczpospolita” 12 października 2005, s. 3.*

³⁷ E. Olczyk, *Wojna nerwów PiS i Platformy, „Rzeczpospolita” 19 października 2005, s. 5.*

dydata na marszałka z PiS, nas też nikt nie pytał, czy podoba nam się kandydatura Kazimierza Marcinkiewicza na premiera”³⁸.

Próbując załagodzić istniejący konflikt, Prawo i Sprawiedliwość zaproponowało następnie, aby kandydatem na Marszałka Sejmu został D. Tusk. L. Dorn posunął się nawet do stwierdzenia, że „PiS poprze każdego kandydata z PO z wyjątkiem Komorowskiego i Hanny Gronkiewicz-Waltz”³⁹, Platforma Obywatelska nie przystała jednak na tę propozycję, nie zmieniając swojego kandydata. Wybór M. Jurka na stanowisko Marszałka Sejmu został skwitowany krótkimi słowami D. Tuska: „Na tym etapie to koniec koalicji”⁴⁰.

Przyznać należy, że autorzy publikacji zarówno w „Rzeczpospolitej”, jak i „Gazecie Wyborczej”, opisując spór wokół wyboru Marszałka skupili się na przedstawieniu istotnych dla rozwoju wydarzeń faktów i starali się uzyskać relacje każdej ze stron sporu. Jednym z niewielu zaangażowanych po którejs z stron sporu tekstów był artykuł W. Kuczyńskiego *Moralny nihilizm u władzy*, w którym autor sugerował, że nawet gdyby Platforma Obywatelska zgodnie z sugestiami Prawa i Sprawiedliwości zgłosiła na urząd Marszałka Sejmu D. Tuska, to i tak przedstawiciele PiS nie zaakceptowałyby tej kandydatury: „Część komentatorów uznała spór wokół marszałka za coś niezrozumiałego, za spór prestiżowy czy emocjonalny (...) Słyszałem ni to pytania, ni to zarzuty, dlaczego PO nie zgłosiła Tuska na marszałka Sejmu, tylko uparła się przy Komorowskim. Otóż spór był zrozumiały i nie prestiżowy, lecz polityczny. Jestem pewien, że gdyby Tusk zgłosił gotowość objęcia tej roli i nic ponadto, to PiS także zrobiłby z tego problem, wymyślając jakiś inny powód niż rzekomą zawziętość Komorowskiego (...)”⁴¹.

³⁸ Tamże, s. 5.

³⁹ A. Majda, E. Olczyk, *Pokerowa rozgrywka o rząd i marszałka*, „Rzeczpospolita” 26 października 2005, s. 4.

⁴⁰ E. Olczyk, *Kres marzeń o wspólnej władzy*, „Rzeczpospolita” 27 października 2005, s. 4.

⁴¹ W. Kuczyński, *Moralny nihilizm u władzy*, „Gazeta Wyborcza” 28 października 2005, s. 21.

Wybory prezydenckie jako czynnik wpływający negatywnie na rozmowy koalicyjne

Tocząca się w tle rozmów koalicyjnych między obiema partiami kampania prezydencka w sposób oczywisty nie ułatwiała prowadzenia negocjacji mających na celu sformułowanie rządu, co zostało ujęte w znacznej liczbie publikacji prasowych zarówno w „Gazecie Wyborczej”, jak i „Rzeczpospolitej”. Pierwsze publikacje zwracające uwagę na ten problem pojawiły się już w dniu następującym po wyborach parlamentarnych, kiedy to w „Gazecie Wyborczej” sformułowano tezę, że „(...) następne dwa tygodnie politycy PO i PiS poświęcą na walkę o fotel prezydenta, a nie na tworzenie koalicji rządowej”⁴². Tego samego dnia w „Rzeczpospolitej” ukazał się wywiad z J. Rokitą, w którym na pytanie, czy trwająca kampania prezydencka oznacza zwłokę w prowadzeniu negocjacji koalicyjnych, ten odparł, że nie chciałby, aby tak było, jednak dopuszcza możliwość, że „(...) kampania prezydencka toczona między D. Tuskiem, a L. Kaczyńskim sprawi, że zdolność do rozmów koalicyjnych obu partii okaże się bliska zera”⁴³. Podobnie wypowiedzieli się również eksperci i publicyści. Tomasz Żukowski skrytykował kalendarz wyborczy, w którym kampania prezydencka pokrywała się czasowo z procedurą tworzenia rządu. Zasugerował nawet, że kalendarz taki został zaplanowany „pod trzeciego kandydata [Włodzimierza Cimoszewicza], który niespodziewanie wyszedł z gry”⁴⁴. Sławomir Sierakowski wskazywał natomiast na ogólny chaos i niemożność porozumienia się pomiędzy potencjalnymi koalicjantami: „Zamiast IV RP będziemy mieli ekstrakt z najgorszych praktyk III RP: walka o stołki, krótkowzroczność, gierki zamiast realizacji programu. Kiedy właściwie odbyły się wybory parlamentarne? Od kiedy Polsce przewodzi koalicja PO

⁴² KNYSZ, MK, *PiS zwycięzca*, „Gazeta Wyborcza” 26 września 2005, s. 1.

⁴³ M. Subotić, *Trudne zręby koalicji*, „Rzeczpospolita” 26 września 2005, s. 6.

⁴⁴ T. Żukowski, *Przerost formy nad treścią*, „Rzeczpospolita” 30 września 2005, s. 4.

i PiS? Od paru dni, paru miesięcy, a może w ogóle? W tym quizie wszystkie odpowiedzi są prawdziwe”⁴⁵.

Konieczność oczekiwania na wynik wyborów prezydenckich przyczyniała się również do paraliżowania prac nowo wybranego Sejmu, bowiem partie, nie znając rezultatu tej elekcji, wstrzymywały się z wystawieniem swoich kandydatów do prezydium Sejmu⁴⁶. Trwająca kampania prezydencka przyczyniała się również do zaostrzenia i pogłębienia konfliktu pomiędzy partiami. Związane to było z udziałem K. Marcinkiewicza, kandydata na premiera desygnowanego przez PiS, w konwencjach wyborczych L. Kaczyńskiego. Takie działania poskutkowały pojawieniem się zarzutów ze strony lidera PO, D. Tuska o zaangażowanie Marcinkiewicza w kampanię prezydencką konkurenta, zamiast w „poważną rozmowę o tworzeniu rządu”⁴⁷.

Rezultat wyborów prezydenckich, jakim była wygrana kandydata PiS L. Kaczyńskiego, również nie przyczynił się do poprawy relacji pomiędzy partiami. J. Rokita publicznie dawał do zrozumienia, że zwycięstwo kandydata PiS naruszyło „równowagę pomiędzy potencjalnymi koalicjantami”⁴⁸. W znacznie ostrzejszy sposób, nawiązując do kampanijnej aktywności jednego ze sztabowców Prawa i Sprawiedliwości Jacka Kurskiego, to zwycięstwo wyborcze skomentował cytowany przez „Rzeczpospolitą”, pragnący zachować anonimowość, działacz PO: „Niech teraz oni pokażą sami, co potrafią, skoro wygrali dzięki kłamstwom (...)”⁴⁹.

Interesującym głosem w tej debacie był głos Bogdana Borusewicza, który w 2005 r. jako kandydat niezależny, startujący z poparciem zarówno Prawa i Sprawiedliwości, jak i Platformy Obywatelskiej,

⁴⁵ S. Sierakowski, *Kto tu rządzi?*, „Rzeczpospolita” 5 października 2005, s. 9.

⁴⁶ P. Śmiłowicz, *Marszałek jeszcze nie teraz*, „Rzeczpospolita” 18 października 2005, s. 5.

⁴⁷ A. Majda, M. Subotić, P. Śmiłowicz, *Premier wskazany, rządu nie ma*, „Rzeczpospolita” 20 października 2005, s. 4.

⁴⁸ E. Olezyk, *Kaczyński wygrał, PO czeka*, „Rzeczpospolita” 25 października 2005, s. 1.

⁴⁹ M. Subotić, *Rozrachunki po przegranej*, „Rzeczpospolita” 25 października 2005, s. 4.

uzyskał mandat senatora w okręgu gdańskim. Na pytanie dziennikarki „Gazety Wyborczej” o powód, dla którego nie udało się zawiązać koalicji, wskazał na zbyt ni triumfalizm PiS, przypieczętowany zwycięstwem w wyborach prezydenckich, jak również traumę Platformy Obywatelskiej, która pomimo osiągnięcia wysokiego wyniku w wyborach parlamentarnych, poniosła jednak podwójną porażkę⁵⁰. Na znaczenie wyborów prezydenckich w kontekście nieskuteczności rozmów koalicyjnych wskazał na łamach tej samej gazety Paweł Lisiecki, który zwycięstwo L. Kaczyńskiego określił jako „ostateczny cios zadany koalicji⁵¹”. Za niepowodzenie misji koalicyjnej w większym stopniu obwiniął on jednak Platformę Obywatelską. Stwierdził, że o ile PiS rozumie, że interesem prawicy jest koalicja, tylko nie potrafi tego celu zrealizować, o tyle Platforma Obywatelska przestała ten cel zauważać⁵². Zupełnie inny pogląd na tę sprawę przedstawił natomiast Jarosław Kurski, który zasugerował, że celem Prawa i Sprawiedliwości jest zbudowanie dużego ugrupowania o charakterze centroprawicowym, co w konsekwencji doprowadziłoby do zmarginalizowania znaczenia Platformy Obywatelskiej, co w trwającej kadencji Sejmu rozpocznie się od prób pozyskania części jej posłów. Wskazał również, że uzyskanie dwóch ośrodków władzy przez Prawo i Sprawiedliwość nie oznacza jeszcze kresu ambicji tej partii, która będzie chciała zakres swojej władzy rozszerzać⁵³.

Stosunek obu partii do III RP

Kwestia stosunku obu partii do III RP, konieczności przebudowy państwa czy symbolicznej już koncepcji *IV Rzeczypospolitej* znacznie częściej podnoszona była w „Gazecie Wyborczej” – pojawiła się w 20

⁵⁰ E. Milewicz, *Bogdan Borusewicz: PiS nie może sam rządzić*, „Gazeta Wyborcza” 29 października 2005, s. 3.

⁵¹ P. Lisiecki, *Bardziej winna Platforma*, „Gazeta Wyborcza” 29 października 2005, s. 23.

⁵² Tamże, s. 23.

⁵³ J. Kurski, *Czy PiS zburzy Platformę?*, „Gazeta Wyborcza” 29 października 2005, s. 16–17.

artykułach dotyczących utworzenia koalicji pomiędzy PO a PiS, opublikowanych pomiędzy 1 września a 31 października 2005 r. (ponad 15% ogółu publikacji na temat utworzenia koalicji po wyborach 2005 r.). Dla porównania w „Rzeczpospolitej” tematyka ta pojawiła się w zaledwie 9 publikacjach w tym samym okresie (ponad 7,5% ogółu publikacji).

Kwestia różnej oceny dorobku III RP na łamach analizowanej prasy została podniesiona już w pierwszej połowie września, kiedy to w „Gazecie Wyborczej” opublikowano tekst związany z rezygnacją W. Cimoszewicza z kandydowania w wyborach prezydenckich. W tym artykule została zawarta wypowiedź Tomasza Nałęcza, rzecznika kandydata, który sugerował, że W. Cimoszewicz padł ofiarą prowokacji, która była dziełem ludzi związanych ze służbami specjalnymi. Zasugerował również, że za prowokacją mogą stać ludzie związani z Platformą Obywatelską, zainteresowani sukcesem D. Tuska w wyborach prezydenckich. W tym samym tekście zawarta została wypowiedź J. Kaczyńskiego, który domagał się od Platformy Obywatelskiej wyjaśnień całej sprawy, naświetlenia związków tej partii ze służbami specjalnymi, zastanawiał się także, czy Platforma Obywatelska jest odpowiednim partnerem dla PiS do przebudowy państwa⁵⁴. W sposób bardziej bezpośredni J. Kaczyński sformułował swoją ocenę w wypowiedzi dla „Rzeczpospolitej”, kiedy to powiedział, że „Mamy [z Platformą Obywatelską] dwie wizje tego, co po postkomunizmie”, dodał jednak, że nie powinno to stanowić przeszkody na drodze do koalicji, bowiem „nie takie rzeczy się działy, jeśli chodzi o spory między koalicjantami”⁵⁵. To, co wydaje się charakterystyczne dla postawy Platformy Obywatelskiej w kontekście postulatów gruntownej przebudowy państwa, to zmiana retoryki tej partii w trakcie trwania kampanii wyborczej. Początkowo przedstawiciele tej partii posługiwali się retoryką zbliżoną do charakterystycznej dla Prawa i Sprawiedliwości, dla którego koncepcja budowy *IV Rzeczypospolitej* była jednym ze sztandarowych elementów programu, aby w póź-

⁵⁴ A. Kublik, W. Czuchnowski, *PO i pułkownicy*, „Gazeta Wyborcza” 5 września 2005, s. 8.

⁵⁵ M. Subotić, *Rokita kontra Kaczyńscy*, „Rzeczpospolita” 14 września 2005, s. 7.

niejszej fazie nieco ją złagodzić. Zauważył to Paweł Wroński, który w tekście *Tuska siła spokoju* dowodził, że aktualnie w wypowiedziach liderów PO, a zwłaszcza D. Tuska: „próżno szukać retoryki antykomunistycznej, tyrad o potrzebie lustracji i ostrej krytyki III Rzeczypospolitej”⁵⁶. Podobnie określił to Radosław Markowski, który w rozmowie z Agnieszką Kublik wykazywał, że w kampanii wyborczej, w momencie gdy na znaczeniu tracą ugrupowania anty-systemowe, wyborcy zaczynają doceniać umiar, brak radykalizmu, zaś Platforma Obywatelska „umiała dostosować swój przekaz medialny do (...) nowej konfiguracji”⁵⁷. Również w artykule autorstwa Witolda Gadomskiego można było przeczytać, że D. Tusk „wyraźnie zdystansował się” od hasła budowy *IV Rzeczypospolitej*⁵⁸. Na coraz większy stopień zachowawczości D. Tuska zwracał również uwagę Zdzisław Krasnodębski, sugerując, że polityk powrócił do swoich poglądów sprzed tzw. „afery Rywina”⁵⁹.

Sam D. Tusk w jednym z wywiadów dla „Gazety Wyborczej” przekonywał, że chciałby, aby zmiany dokonywane w Polsce miały raczej charakter ewolucyjny niż rewolucyjny⁶⁰.

W retoryce kampanijnej Prawa i Sprawiedliwości w pewnej fazie kampanii rzeczywiście próbowano budować różnice pomiędzy wymienioną partią a Platformą Obywatelską, które odnosiły się do poglądów obu partii na III Rzeczpospolitą. Celował w tym J. Kurski, który zarzucał D. Tuskowi i Platformie Obywatelskiej, że choć aktualnie oni również opowiadają się za przeprowadzeniem lustracji, ujawnieniem archiwów SB etc., to w 1992 r. czynnie uczestniczyli w operacji odwołania rządu Jana Olszewskiego, za którego kadencji próbowano przeprowadzić uchwałę lustracyjną⁶¹. W dalszej fazie

⁵⁶ P. Wroński, *Tuska siła spokoju*, „Gazeta Wyborcza” 7 września 2005, s. 2.

⁵⁷ A. Kublik, *Głosy z ostatniej chwili*, „Gazeta Wyborcza” 19 września 2005, s. 6.

⁵⁸ W. Gadomski, *Przed morderczą kampanią*, „Gazeta Wyborcza” 11 października 2005, s. 20.

⁵⁹ Z. Krasnodębski, *Stara śpiewka*, „Rzeczpospolita” 18 października 2005, s. 9.

⁶⁰ W. Gadomski, *Tusk: Nie chcę żadnej rewolucji*, „Gazeta Wyborcza” 20 września 2005, s. 20–21.

⁶¹ W. Kuczyński, *Bujdy sztabowca PiS*, „Gazeta Wyborcza” 8 września 2005, s. 19.

kampanii ten podział ustąpił jednak miejsca podziałowi dotyczącego kwestii gospodarczych, o czym pisał m.in. P. Wroński: „Kaczyńscy proponują teraz nową diagnozę i nowy podział – debata toczy się między zwolennikami radykalnego eksperymentu liberalnego, czyli PO, i zwolennikami solidarności społecznej, czyli PiS⁶². W ostatnim okresie kampanii prezydenckiej J. Kaczyński powrócił jednak do poprzedniej retoryki, dowodząc, że tylko wybór L. Kaczyńskiego na prezydenta będzie gwarancją przeprowadzenia zmian koniecznych do utworzenia *IV Rzeczypospolitej*: „(...) Wygrywając wybory parlamentarne, uchyliliśmy drzwi do IV RP, ale te drzwi muszą być otwarte na oścież. Czy tak się stanie, zadecydują wybory prezydenckie”⁶³. W jednej z ostatnich wypowiedzi dla prasy przed powołaniem rządu K. Marcinkiewicza, w momencie gdy Platforma Obywatelska wycofała się już z negocjacji koalicyjnych, jeden z pragnących zachować anonimowość polityków PiS tłumaczył, że „w sądownictwie, w prokuraturze, w służbach specjalnych potrzebne są bardzo głębokie zmiany. Tylko my jesteśmy zdeterminowani, by ich dokonać. Ludzie z PO tej determinacji nie mają”⁶⁴.

Zakończenie

Celem niniejszego artykułu była próba odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób w wybranych tytułach prasy codziennej opisane zostały powody nieutworzenia koalicji PO–PiS po wyborach w 2005 r.? Przeprowadzona analiza uprawnia do sformułowania kilku wniosków.

Po pierwsze, biorąc pod uwagę treści opublikowane w „Gazecie Wyborczej” oraz „Rzeczypospolitej”, najczęściej występującą kategorią różnicującą obie partie jest zgodnie z przyjętą hipotezą badawczą program gospodarczy. Choć często w debacie prasowej nie były to

⁶² P. Wroński, *Finisz: PO czy PiS?*, „Gazeta Wyborcza” 21 września 2005, s. 4.

⁶³ K. Katka, M. Sandecki, *Lech i Donald na ostro*, „Gazeta Wyborcza” 3 października 2005, s. 4.

⁶⁴ D. Uhlig, W. Szacki, W. Załuska, *Dalej do koalicji*, „Gazeta Wyborcza” 26 października 2005, s. 4.

pogłębione różnice, sprowadzono je w wielu publikacjach do uproszczonego hasła *Polska socjalna kontra Polska liberalna*.

Po drugie, odwołując się do analizowanych treści prasowych, nieco problematyczną kwestią jest stosunek obu partii do III Rzeczypospolitej. Problem ten, stanowiący drugą z przyjętych hipotez badawczych, wystąpił wprawdzie z dużym natężeniem, jednak wyłącznie w jednym z analizowanych tytułów – „Gazecie Wyborczej”. W „Rzeczypospolitej” problematyka ta nie była pierwszoplanowa.

Po trzecie, podczas analizy treści ujawniły się istotne tematy różnicujące, których nie uwzględniono, formułując pytania badawcze. Najważniejszym z nich były odbywające się w październiku (w dwóch turach) wybory prezydenckie. Trwająca kampania wyborcza stanowiła istotny czynnik w sposób negatywny wpływający na negocjacje koalicyjne pomiędzy przedstawicielami obu partii. Wydaje się, że zwycięstwo L. Kaczyńskiego, popieranego przez PiS, stanowiło decydujący czynnik przemawiający za tym, że Platforma Obywatelska zrezygnowała z udziału w rządzie. Kierownictwo partii zdecydowało się nie współtworzyć gabinetu, w którym premier wywodziłby się z konkurencyjnego ugrupowania, w sytuacji gdy urząd prezydenta sprawowałby człowiek związany z Prawem i Sprawiedliwością. Wydaje się, że kwestia ta wymaga dokładniejszej analizy przy zastosowaniu choćby metodologii wykorzystywanej w teorii gier.

Bibliografia

- Babbie E., *Podstawy badań społecznych*, Warszawa 2008.
- Beylin M., *Taki rząd nic nie robi*, „Gazeta Wyborcza” 27 października 2005.
- Dudek A., *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej*, Kraków 2004.
- Gadomski W., *Przed morderczą kampanią*, „Gazeta Wyborcza” 11 października 2005.
- Gadomski W., *Tusk: Nie chcę żadnej rewolucji*, „Gazeta Wyborcza” 20 września 2005.
- Gauden G., *Wyzwanie i szansa*, „Rzeczpospolita” 26 września 2005.
- Jabłoński P., *Liczy się tylko gospodarka*, „Rzeczpospolita” 22 września 2005.
- Kaczyński J., *Polska naszych marzeń*, Lublin 2011.
- Kalukin R., Wroński P., *Gdzie jest premier?*, „Gazeta Wyborcza” 27 września 2005.

- Karnowski M., Zaremba P., *Alfabet Rokity*, Kraków 2004.
- Katka K., Sandecki M., *Lech i Donald na ostro*, „Gazeta Wyborcza” 3 października 2005.
- Krasnodębski Z., *Stara śpiewka*, „Rzeczpospolita” 18 października 2005.
- Które gazety mają największe czytelnictwo?*, Wirtualnemedial.pl (online), <http://www.wirtualnemedial.pl/arttykul/ktore-gazety-maja-najwieksze-czytelnictwo>, 25.02.2018.
- Kublik A., Czuchnowski W., *PO i pułkownicy*, „Gazeta Wyborcza” 5 września 2005.
- Kublik A., *Głosy z ostatniej chwili*, „Gazeta Wyborcza” 19 września 2005.
- Kuczyński W., *Bujdy sztabowca PiS*, „Gazeta Wyborcza” 8 września 2005.
- Kuczyński W., *Moralny nihilizm u władzy*, „Gazeta Wyborcza” 28 października 2005.
- Kuczyński W., *POPiS czy wojna?*, „Gazeta Wyborcza” 22 września 2005.
- Kurski J., *Czy PiS zburzy Platformę?*, „Gazeta Wyborcza” 29 października 2005.
- Lisiecki P., *Bardziej winna Platforma*, „Gazeta Wyborcza” 29 października 2005.
- Maj P., *Uwarunkowania rywalizacji politycznej Platformy Obywatelskiej RP i Prawa i Sprawiedliwości*, „Polityka i Społeczeństwo” 2014, nr 3(12).
- Majcherek J., *Jaki rząd? Jaka opozycja?*, „Gazeta Wyborcza” 27 września 2005.
- Majda A., Olczyk E., *Marszałek pod znakiem zapytania*, „Rzeczpospolita” 12 października 2005.
- Majda A., Olczyk E., *Ostro w Sejmie, PiS bierze wszystko*, „Rzeczpospolita” 27 października 2005.
- Majda A., Olczyk E., *Pokerowa rozgrywka o rząd i marszałka*, „Rzeczpospolita” 26 października 2005.
- Majda A., Subotić M., Śmiłowicz P., *Premier wskazany, rządu nie ma*, „Rzeczpospolita” 20 października 2005.
- Milewicz E., *Bogdan Borusewicz: PiS nie może sam rządzić*, „Gazeta Wyborcza” 29 października 2005.
- Nowakowska A., *Chyba PiS socjalnie przeliczywało*, „Gazeta Wyborcza” 27 września 2005.
- Nowakowska A., Wielowieyska D., *Skąd PiS weźmie 40 mld?*, „Gazeta Wyborcza” 13 października 2005.
- Olczyk E., *Kaczyński wygrał, PO czeka*, „Rzeczpospolita” 25 października 2005.
- Olczyk E., *Kres marzeń o wspólnej władzy*, „Rzeczpospolita” 27 października 2005.
- Olczyk E., *Taka frekwencja jest porażką*, „Rzeczpospolita” 26 września 2005.
- Olczyk E., *Wojna nerwów PiS i Platformy*, „Rzeczpospolita” 19 października 2005.
- Piasecki A. *Wybory w Polsce 1989–2011*, Kraków 2012.
- Ruciński A., *Instytucje medialne w okresie stanu wojennego*, „Przegląd Prawniczy Ekonomiczny i Społeczny 2013”, nr 2.
- Rzeczpospolita (online), <http://www.rp.pl/section/onas>, 25.02.2018.
- Sandecki M., Wroński P., Zubik M., *Bój na mecie*, „Gazeta Wyborcza” 23 września 2005.

- Sierakowski S., *Kto tu rządzi?*, „Rzeczpospolita” 5 października 2005.
- Skwirowski P., *PIT, CIT i VAT 2006*, „Gazeta Wyborcza” 10 września 2005.
- Subotić M., *Pokerowa zagrywka Prawa i Sprawiedliwości*, „Rzeczpospolita” 28 października 2005.
- Subotić M., *Rokita kontra Kaczyńscy*, „Rzeczpospolita” 14 września 2005.
- Subotić M., *Rozrachunki po przegranej*, „Rzeczpospolita” 25 października 2005.
- Subotić M., *Trudne zręby koalicji*, „Rzeczpospolita” 26 września 2005.
- Szacki W., *PiS podzieli się władzą w Sejmie*, „Gazeta Wyborcza” 1 października 2005.
- Śmiłowicz P., *Marszałek jeszcze nie teraz*, „Rzeczpospolita” 18 października 2005.
- Uhlig D., Szacki W., Załuska W., *Dalej do koalicji*, „Gazeta Wyborcza” 26 października 2005.
- Watoła J., *Niezdrowa różnica zdań*, „Gazeta Wyborcza” 8 września 2005.
- Wroński P., *Finisz: PO czy PiS?*, „Gazeta Wyborcza” 21 września 2005.
- Wroński P., *Gronkiewicz-Waltz (PO): realizowany jest plan zatopienia PO*, „Gazeta Wyborcza” 27 października 2005.
- Wroński P., *Jak socjalny PiS podtapia Platformę*, „Gazeta Wyborcza” 22 września 2005.
- Wroński P., *Tuska siła spokoju*, „Gazeta Wyborcza” 7 września 2005.
- Załuska W., *Drzewiecki: Rozmowy nawet dziś, ale Kaczyńscy muszą zejść na ziemię*, „Gazeta Wyborcza” 28 października 2005.
- Załuska W., *Zawisza (PiS): Platforma jest w Sejmie w izolacji*, „Gazeta Wyborcza” 27 października 2005.
- Zawiślak M., *Za wszelką cenę? Negocjacje koalicyjne po wyborach parlamentarnych w 2005 roku*, „Polityka i Społeczeństwo” 2015, nr 2 (13).
- Żukowski T., *Przerost formy nad treścią*, „Rzeczpospolita” 30 września 2005.

Unrealized PO–PiS coalition in a selected press publications

Summary: The article contains issues connected with unsuccessful attempt to form a government of the Civic Platform and Law and Justice after the parliamentary elections in 2005. The basis of the article content analysis includes selected texts related to coalition formation appearing in two daily press titles: “Gazeta Wyborcza” and “Rzeczpospolita” in the period from September 1, 2005 to October 31, 2005. Considerations focused on identifying the most important topics constituting differences between the two parties. The aim of the article was to analyse the press

discourse and, as a consequence, answer the question of how the main reasons for not creating the PO–PiS coalition were presented in the pages of two newspapers.

Keywords: coalition PO–PiS, content analysis, analysis of the press, political sociology, modern history.